



**Magiczny
Kraków**

„Plaga” w Teatrze KTO: Kiedy z magicznego fletu sący się populizm

2026-06-17

Dziś, 17 czerwca krakowski Teatr KTO zaprezentuje „Plagę” - widowisko, które rodzi się z ruchu, by opowiedzieć o mechanizmach zniewolenia. Reżyser Filip Rudnicki, sięgając po XIII-wieczną legendę o Flecicie z Hameln, tworzy duszny, czarno-biały świat, będący dotkliwą alegorią współczesnych lęków i politycznej manipulacji.

Choć punktem wyjścia jest klasyczna opowieść o mieście opanowanym przez szczury, „Plaga” rezygnuje z kostiumowej dosłowności na rzecz uniwersalnej refleksji nad naturą władzy. W interpretacji Rudnickiego charyzmatyczny Flecista to populistą, który oferuje proste rozwiązanie kryzysu w zamian za bezwzględne posłuszeństwo. Tytułowa plaga to nie tylko gryzonie, ale przede wszystkim nienawiść kierowana w stronę „Obcego” -wymagowanego wroga - niezależnie od tego, czy symbolizują go szczury czy przedstawiciele mniejszości lub emigranci. Wolność w Hameln nie zostaje ludziom odebrana gwałtownie, lecz „kawałek po kawałku”, przy akompaniamencie słodkiej propagandy płynącej z magicznego instrumentu.

Spektakl powstaje w ramach programu Przestrzenie Sztuki – Taniec i to właśnie ruch staje się w nim głównym przekazywaczem emocji. – Taniec, ruch, forma, pantomima, muzyka - to uniwersalny język, zrozumiały pod każdą szerokością geograficzną. Słowo ma moc, ale w moim odczuciu znaczy tyle, co znaczy. Natomiast przekaz wyrażany niewerbalnie będzie miał tyle znaczeń, ilu widzów oglądających spektakl. Otwarcie różnych ścieżek interpretacyjnych jest dla mnie w teatrze najbardziej pociągające. Wywodzę się ze świata filmu, gdzie uwaga widza jest bardzo precyzyjnie sterowana, najczęściej montażem czy kadrowaniem. W teatrze widz ma większą swobodę, sam na bieżąco „montuje” opowieść. – mówi reżyser spektaklu Filip Rudnicki.

Wizualna i dźwiękowa aura „Plagi” to precyzyjnie skonstruowana machina emocji, która wciąga widza w głąb osaczonego miasta. Scenograf Marek Braun postawił na surowy, niemal ascetyczny rygor – monochromatyczna koncepcja wizualna buduje atmosferę nieuchronnego niebezpieczeństwa.

Z kolei warstwa muzyczna to fascynujący, a zarazem przerażający dialog między niepokojącą, świdrującą awangardą a ironicznie radosnymi niemieckimi szlagierami z lat 30. i 40. To właśnie z tych melodyjnych utworów budowana jest owa „słodka propaganda”, która ma uśpić czujność mieszkańców i zagłuszyć narastający lęk, podczas gdy w tle wybrzmiewają tony zwiastujące nadchodzącą katastrofę.

„Plaga” Filipa Rudnickiego to przede wszystkim wnikliwe studium psychologii tłumu i bezwzględności mechanizmów manipulacji. Artyści stawiają bolesne pytanie o to, jak łatwo pod wpływem charyzmatycznej jednostki strach przed „Obcym” staje się fundamentem dla nowej, opresyjnej rzeczywistości.

– Istotne są dla mnie konteksty kulturowe, społeczne, a przede wszystkim polityczne. Ważnym punktem odniesienia przy tworzeniu scenariusza były dla mnie teksty Carla Schmitta, filozofa polityki, który w latach 30. związał się z nazizmem. Twierdził, że podstawową zasadą polityki jest wyznaczenie



**Magiczny
Kraków**

opozycji przyjaciel-wróg. Kto definiuje wroga, ten definiuje wspólnotę i ma nad nią kontrolę. Niestety ten mechanizm jest aktualny i dziś, a wielu polityków zdaje się czytać teksty Schmitta do poduszki. I to jest bardzo niepokojące, bo trudno przewidzieć kto jutro stanie się dla nas szczurami, które trzeba będzie przepędzić z miasta. – tłumaczy reżyser.

Widzowie śledzą proces, w którym obietnica zaprowadzenia porządku prowadzi do dobrowolnego zrzeczenia się autonomii przez całą społeczność. Spektakl Teatru KTO to gorzkie memento, przypominające, że cena za ucieczkę od odpowiedzialności bywa najwyższa.